

# Lub Czasopisma...

Gazetka Szkolna

I LO im. J.I. Kraszewskiego

W Białej Podlaskiej

**SUPER w numerze:**

→ **wywiad ze sponsorem**



**NUMER 4**

# SPIS TREŚCI

|                                        |                                             |    |
|----------------------------------------|---------------------------------------------|----|
| <b>Z ŻYCIA SZKOŁY...</b>               |                                             |    |
| <b>ŻYCIOWA PASJA</b>                   | Tym razem nieco historii                    | 2  |
| <b>WYWIAD Z P. DAWIDEM NESTORUKIEM</b> | wywiadu o skate'ach kawalek                 | 3  |
| <b>MANIACY SPORTU I INTERNETU</b>      | Z naszym sponsorem rozmowa                  | 4  |
| <b>(NIE)ZWYKŁA LEKCJA</b>              | O pomysle dwóch panów                       | 6  |
| <b>ONI POWIEDZIELI</b>                 | Mitosne deklamacje klasy I C                | 11 |
| <b>KĄCIK POEZJI</b>                    | Coś na czasie, czyli matury czas kończyć... | 12 |
|                                        | Kolegi utalentowanego wierszy kilka         |    |

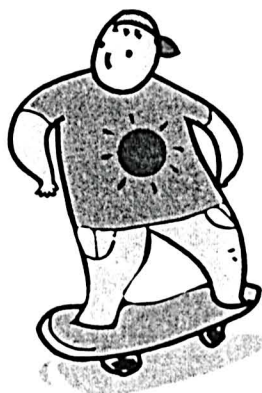
# Z życia szkoły...

*Czytanie historii...*

## Czy wiesz, że...?

- ⇒ Akademia Bialska (tak w przeszłości nazywał się Kraszak) została założona przez Księdza Krzysztofa Wilskiego - Ciciborowicza w 1628 roku.
- ⇒ W 1633 roku została oddana pod opiekę Akademii Krakowskiej i stała się jej filią.
- ⇒ Radziwiłłowie przekazali na rzecz Akademii budynek, w którym pierwotnie miał mieścić się szpital („stara szkoła”).
- ⇒ Do szkoły mógł być przyjęty każdy uczeń płci męskiej, którego osobiście rekomendowali rodzice, bądź opiekunowie.
- ⇒ Do zasadniczych kryteriów oceniania należały trzy czynniki: pobożność, skromność i pilność, oraz postępy w nauce.
- ⇒ W Akademii obowiązywał zakaz oddalania się uczniów od szkoły bez zezwolenia przełożonych, a zwłaszcza wychodzenia grupami, przy czym za grupę uważano już dwie osoby, oraz podawania sobie podarunków i listów.
- ⇒ Słuchacz Akademii Bialskiej nie mógł uczestniczyć w publicznych zabawach.
- ⇒ W budynku kolonii akademickiej znajdowały się mieszkania profesorów i dyrektora.
- ⇒ Dyrektor dbał o to, aby drzwi wejściowe do szkoły były zamykane na noc o 18.00, a latem o 21.00. W tych godzinach profesorowie powinni znajdować się w mieszkaniach. Gdyby któryś z nich nie wrócił przed czasem, musiał dzwonić, a dyrektor miał go upomnieć, aby na przyszłość wracał o naznaczonych godzinach.
- ⇒ Rok szkolny rozpoczynał się w dzień po św. Bartłomieju, czyli 25 sierpnia, a kończył się w przeddzień św. Magdaleny, czyli 21 lipca.
- ⇒ Dzień pracy szkolnej profesorowie i uczniowie rozpoczynali odśpiewaniem *Veni Sanctae Spiritus*, co powtarzali w południe.
- ⇒ Każdego dnia po zakończeniu lekcji przedpołudniowych, o godzinie 9.30 wszyscy uczniowie obowiązkowo uczestniczyli we Mszy Św. odprawianej w kościele parafialnym.
- ⇒ W przypadku stwierdzenia ewidentnego braku uzdolnień u ucznia, profesor miał obowiązek wszystkie takie przypadki zgłaszać dyrektorowi kolonii, który z kolei powiadamiał w sposób taktowny rodziców lub opiekunów ucznia, sugerując im dobrowolne zabranie ucznia ze szkoły.
- ⇒ W pierwszym roku nauki wykładano elementy logiki. Poświęcając tym zagadnieniem tylko część czasu; rok drugi przeznaczony był na wykłady filozofii naturalnej, zaś trzeci metafizyce i etyce, która sprowadzała się do teologii moralnej.
- ⇒ Egzaminy roczne rozpoczynały się dwa tygodnie przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego i składały się z etapu ustnego i pisemnego.
- ⇒ **MASZ WIELKIE SZCZĘŚCIE, ŻE MOŻESZ UCZYĆ SIĘ W I L.O. IM. JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO.**

Edyta Owczarek



# ZYCIOWA PARZJA

NA JEDNEJ Z DŁUGICH PRZERW  
ZADAŁAM KILKA PYTAŃ DWOM  
UCZNIOM NASZEGO LICEUM  
DOTYCZĄCYCH ICH NAJWIEKZSZEJ  
PARZJI. PRZECZYTAJ, CO POCHŁANIA  
NASZYCH KOLEG W PO  
WYCZERPUJĄCYM DNIU W SZKOLE...

**P.O.:** Od kiedy jeździcie na deskorolce?

**Żwirek:** Jeżdżę na deskorolce od czterech lat, w tym od trzech wyczynowo.

**Ignacy:** Ja też jeżdżę od czterech lat, ale wyczynowo od dwóch.

**P.O.:** Kiedy dostaliście pierwszą deskę i jakie wspomnienia się z nią wiążą?

**I:** Pierwszą deskę dostałem od Mikołaja, cztery lata temu. Nie trzeba dodawać, że byłem wtedy bardzo szczęśliwy, ale.. nie mogłem na niej jeździć. Przecież wtedy była zima...

**Ż:** Najpierw dostałem tradycyjną „Rybkę” do jazdy rekreacyjnej, dopiero potem deskę do jazdy wyczynowej.

**P.O.:** A co sprawiło, że zaczęliście uprawiać ten sport?

**I:** Zaczęło się bardzo prosto. Zobaczyłem jak pewien chłopak robi kickflipa i tak mi się to spodobało, że postanowiłem spróbować.

**Ż:** Mnie z kolei namówili koledzy, którzy także jeżdżą na desce.

**P.O.:** Czy do jazdy na deskorolce należy mieć jakieś predyspozycje?

**Ż:** Nie, każdy może jeździć.

**I:** Zgadza się kolega

**P.O.:** Ale mimo to, jest to trudny sport?

**I:** Owszem, jest on trudny, bo to najbardziej techniczna dyscyplina.

**Ż:** Trudny, ponieważ wymaga poświęceń i cierpliwości.

**P.O.:** Ulubione triki?

**I:** Nie ma! Jazda powinna być spójna całością, nie należy więc wyodrębniać z niej trików.

**P.O.:** Czy w Białej Podlaskiej są sprzyjające warunki do jazdy na desce?

**Ż i I:** NIE MA!!!

**P.O.:** W takim razie, gdzie najczęściej jeździcie?

**Ż i I:** Na woli przy szkole nr 5 lub na parkingu przy cementarzu.

**P.O.:** Czy wasi rodzice nie mają nic przeciwko waszemu hobby?

**Ż:** Moi rodzice zabronili mi jeździć, gdy miałem siódmy raz skreconą nogę. Po prostu boją się, by nie stała mi się krzywda.

**I:** A mi nie zabraniają.

**P.O.:** Jeździcie indywidualnie, czy może w jakichś grupach?

**Ż i I:** Mamy własny „klub”.

**P.O.:** A czy to prawda, że na desce skaczą tylko osoby słuchające hip-hopu i rapu?

**I:** Tak.

**Ż:** Nie.

**I:** (śmiej) Tak naprawdę, muzyka nie powinna być łączona ze sportem.

**P.O.:** Czy macie inne zainteresowania?

**Ż:** Tylko deska!

**I:** Nie, ta pasja pochłania całe moje życie.

**P.O. Coś na koniec?**

**Ż:** Jeśli ktoś chce z nami jeździć to zapraszamy!

**I:** SK8 is GR8!

**P.O. (pytanie skierowane do stojącej obok dziewczyny Żwirka) Czy przeszkadza ci, że twój chłopak jeździ na desce?**

**Dziewczyna:** Nieee. Przez to zyskuje on tylko w moich oczach :)

**P.O.:** Dziękuję wszystkim za wywiad :)

Wywiad przeprowadziła  
Patrycja Ostapiuk



*O tym, jak wiele może zdziałać  
przypadek..” - wywiad  
z P. Dawidem Nestorukiem  
właścicielem kawiarni „Oranżeria”.*

**„Oranżeria”, to jedno z nielicznych miejsc w Białej Podlaskiej, gdzie można spokojnie posiedzieć „nie wędząc” się w oparach dymu tytoniowego. Skąd pomysł na jej otwarcie?**

Właściwie, to z przypadku. Po kilku wizytach w Białej i odwiedzeniu kilku lokali, doszedłem do wniosku, że aby móc się napić dobrej kawy, muszę otworzyć dobrą kawiarnię. Dobra kawa smakuje dobrze tylko wtedy, gdy pachnie samą kawą, stąd więc obowiązujący w całym lokalu zakaz palenia tytoniu. Dzięki temu zyskaliśmy klientów, którzy cenią sobie smak dobrej kawy, bez „aromatycznych” dodatków.

**„Oranżeria” jest stosunkowo nowym miejscem. Z jakim przyjęciem spotkała się ona w Białej Podlaskiej?**

Otwarcie „Oranżerii” miało miejsce ósmego grudnia 2004r. Wydaje mi się, że jej przyszłość zapowiada się obiecująco. Najlepiej świadczą o tym bardzo pozytywne wpisy klientów do naszej kroniki. Jej założenie, to również przypadek. Przed otwarciem kawiarni dostałem od ojca kronikę. Początkowo myślałem, że to pomyłka i zupełnie nie wiedziałem, co z tym zrobić. Położyłem ją na parapecie, a klienci sami zaczęli się wpisywać.

**Nie mieszka Pan na stałe w Białej Podlaskiej. Dlaczego więc, postanowił Pan otworzyć swój lokal właśnie tutaj?**

Wiem, że trudno będzie w to uwierzyć, ale to też był przypadek. Kilka lat temu szukałem miejsca na wyjazd na tzw. długi weekend

majowy. W internecie znalazłem informacje o miejscach agroturystycznych w pobliżu Białej Podlaskiej. Tam poznałem ludzi, którzy zachęcili mnie do częstszych odwiedzin tych rejonów. Bardzo spodobało mi się Podlasie i tereny nadbużańskie. Wiązały się z tym kolejne przejazdy przez Białą, a co za tym - idzie więcej czasu spędzałem tutaj i stwierdziłem, że chciałbym mieć możliwość napicia się kawy, prawdziwej kawy.

**Co wyjątkowego -nastrój, wystrój - ma w sobie „Oranżeria”? W czym jest lepsza od potencjalnej konkurencji? Do kogo adresowana jest jej oferta?**

Co ma lepszego, to chyba sami klienci powinni ocenić. Oferta „Oranżerii” jest adresowana do ludzi, którzy szukają atmosfery wolnej od tytoniu. Od innych bialskich lokali różni się tym, że jest to kawiarnia z prawdziwego zdarzenia - z dobrą kawą, a nie piwem i papierosami. Nie było potrzeby otwierania kolejnego takiego lokalu, gdyż jest ich pełno. Okazało się, że miałem rację, bo do dziś nie ma w mieście prawdziwej kawiarni - owszem są ciekawe lokale - ale nie kawiarnie. W „Oranżerii” serwujemy prawdziwą kawę parzoną z najwyższej jakości mieszanek, mamy świetną obsługę i najlepsze ciasta.

**Nazwa „Oranżeria” kojarzy się z roślinami, tymczasem nie ma ich zbyt wiele w lokalu. Skąd więc pochodzi jej nazwa?**

Oranżeria kojarzy się również z czymś świeżym, ciepłym. Trzeba

pamiętać, że jej otwarcie miało miejsce w środku zimy, więc liczyliśmy, że ludzie będą chcieli tu przyjść, żeby się ogrzać. Z szarej ulicy wejść do czegoś kolorowego. Dlatego właśnie ściany są koloru pomarańczowego.

**Kolejną cechą wyróżniającą „Oranżerię” spośród innych bialskich lokali jest jej wystrój. Skąd wziął się pomysł na połączenie starych mebli z bardzo nowoczesną muzyką klubową?**

To nie był mój pomysł - taki wystrój zaproponowała moja przyjaciółka. O tym, że stare meble będą stanowiły wyposażenie lokalu zdecydował również fakt, że w domu mamy dużo takich mebli - wiele z nich stoi teraz w kawiarni. Blaty stolików zostały zrobione z drewna, które pozostało po rozbiórce stuletniego drewnianego domu. Lubię skrajne zestawienia - stąd muzyka klubowa, którą znajduje się dobrze w każdym wnętrzu. Myślę, że świetnie się ona uzupełnia ze starymi meblami.

**Jest Pan sponsorem gazety „Lub czasopisma”. Dlaczego zdecydował się Pan ją wspomóc?**

Ponieważ jest to projekt - podobnie jak „Oranżeria” - dość nowatorski. Wiem, że w historii liceum im. Kraszewskiego taka gazeta istniała - chyba w okresie powojennym. Jestem na podobnym etapie, jak redakcja „Lub czasopism”, ja także dopiero zaczynam z tą kawiarnią. Bardzo lubię przedsięwzięcia ryzykowne i nietypowe, dlatego postanowiłem wesprzeć tę gazetę.

**Kolejnym nietypowym przedsięwzięciem jest pewnie bezpłatny miesięcznik klientów „Oranżerii” Kawiarni na Piętrze. Jak powstał, bo jest to dość niespotykane, aby kawiarnia - w ogóle lokal - wydawała gazetę dla swoich klientów?**

Przede wszystkim jest to element wyróżniający „Oranżerię” na tle innych bialskich lokali. Gazetę redaguję wspólnie z moją przyjaciółką, która ma doświadczenie w zakresie dziennikarstwa. O ile pewne rzeczy można podrobić, o tyle gazety się nie uda. Poza tym - mam nadzieję, że wprowadzają wysokiej jakości produkty i dobrą obsługę, podniesiemy standard wszystkich bialskich lokali w Białej, a nie tylko „Oranżerii. Konkurencja chcąc nią nadal pozostać, będzie musiała wymyślić coś własnego, co ją wyróżni i przyciągnie klientów. Po drugie - jest to dobry sposób komunikowania się z klientami. W takiej gazecie można podać informacje o tym, co zamierzamy zrobić w następnym miesiącu, o ofercie kawiarni, o planowanych zmianach, czy spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Gazetkę można ze sobą zabrać do domu. Ma ona formę ulotki, ale jest od niej o wiele bardziej wartościowa.

**Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Wywiad przeprowadziła:  
Edyta Owczarek

# MANIACY SPORTU I INTERNETU

Biała Podlaska - niewielkie 60 tysięczne miasteczko - trzy szkoły wyższe, sześć liceów, kilka zawodówek. W tych placówkach uczy się kilka tysięcy młodych ludzi. Każdy ich dzień wygląda tak samo - rano szkoła, a potem... No właśnie, co robi bialska młodzież popołudniami i w weekendy? Zwyczajnie się nudzi. Nauki mają dość w szkole, więc po powrocie do domu chcieliby się trochę rozerwać, lecz niestety nie mają takiej możliwości. W telewizji mogą co najwyżej obejrzyć 2584 odcinek telenoweli pt. „Spalone uczucia” (lub coś w tym rodzaju). Włóczenie się po mieście bez celu, bądź maraton po bialskich lokalach (które w większości pozostawiają wiele do życzenia) - owszem - mogą być ciekawe, ale nie częściej niż raz w miesiącu.

Fani sportu wcale nie mają lepiej. Cały sezon zimowy telewizja transmituje skoki narciarskie, zaś wiosną i jesienią co ważniejsze mecze piłkarskie, natomiast zdobycie informacji o poczynaniach bialskich sportowców niejednokrotnie graniczy z cudem. Dlatego właśnie powstał portal internetowy [www.bialskisport.com](http://www.bialskisport.com)  
REDAKCJA

Założycielem i redaktorem naczelnym jest Michał Trantau - „Od ponad pięciu lat regularnie chodzę na mecze AZS-AWF i bardzo mnie to wciągnęło. Tworząc ten portal udało mi się połączyć moje hobby, jakim jest sport, internet, no i oczywiście dziennikarstwo” - opowiada Michał, który pod swoimi tekstami częściej podpisuje się jako Trampek.

Współtwórcą i zastępcą redaktora naczelnego jest Sebastian Szewczuk (Rammstein). Od dawna interesuje się sportem, a w szczególności piłką ręczną. Jego drugą pasją jest oczywiście dziennikarstwo, z którym wiąże swoją przyszłość.

Razem z Michałem i Sebastianem przy tworzeniu portalu pracuje jeszcze pięciu chłopaków oraz zawodowy dziennikarz. Każdy z nich odpowiedzialny jest za inny dział portalu. Specjalistą od zdjęć i krótkich filmików jest Kamil Paszkowski. Pracę dla portalu traktuje jako hobby. Podobnie jak Rammstein i Trampek kibicuje zespołowi szczypiornistów AZS-AWF.

POCZĄTKI

Wszystko zaczęło się ponad rok temu. Michał - zagorzały fan podlaskich szczypiornistów - postanowił założyć stronę www swojej ulubionej drużyny. Można tam było sprawdzić wyniki ostatnich meczy oraz terminarze kolejnych spotkań. Strona cieszyła się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród fanów sportu, a to dlatego, że działało przy niej forum dyskusyjne, na którym każdy mógł się wypowiedzieć na dowolny temat. Wkrótce do tworzenia strony przyłączyli się Kamil i Sebastian.

C...D...N...

Jednak nie samą piłką ręczną kibic żyje. Dopingowani odniesionym sukcesem, postanowili rozszerzyć zakres strony o inne dyscypliny sportu tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W ten sposób ze strony www zrobił się portal. Jak się później okazało, to był strzał w

dziesiątkę. Każdego dnia stronę odwiedza kilkaset osób. Aktualny rekord wynosi 3151 wejść na stronę w ciągu doby. Padł on 6 marca br., podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Piłce Ręcznej, które wygrał UKS „Kraszak” Biała Podlaska.

#### SPONSORZY

Żyjemy na takim świecie, w którym chcąc coś zrobić trzeba mieć pieniądze, nawet prowadząc portal internetowy. Jeden problem zdołali już rozwiązać. Firma, w której pracuje ojciec Michała, zgodziła się opłacić domenę strony. Do tego dochodzi jeszcze opłata za utrzymanie strony w sieci. Dlatego też nie poprzestają poszukiwać kolejnych sponsorów. W zamian portal oferuje umieszczenie reklamy na swojej stronie, co dziś jest bardzo dobrą formą promocji. Pomimo to chłopaki nie zamierzają zaprzestać dalszych poszukiwań sponsorów. „Mamy już listę osób, z którymi chcielibyśmy porozmawiać o reklamie, przygotowaliśmy ofertę reklamową, oraz cennik” - o planach na przyszłość opowiada Michał.

#### PRACA

Na łamach portalu opisują wszystkie wydarzenia sportowe z życia miasta. To, co robia przyjęło się z pozytywnym przyjęciem działaczy sportowych. „Strona jest bardzo popularna w naszym mieście. Współpracujemy z powodzeniem z bialskim AWF-em, szczególnie z sekcją piłki ręcznej oraz z UKS TOP-54, jedynie dość niepoważnie traktuje nas Bialska Liga Szóstek Piłkarskich. Spowodowane to jest tym, że jesteśmy portalem internetowym, a nie tytułem prasowym. Mam jednak

nadzieję, że wkrótce ich stosunek do nas się zmieni” - stwierdza Michał

W dniach 4-6 marca na hali Szkoły Podstawowej nr 5 rozegrane zostały ćwierćfinały Mistrzostw Polski Juniorów w Piłce Ręcznej. Bialski Sport objął patronat medialny nad imprezą oraz wytypował najlepszego zawodnika, obrońcę i bramkarza turnieju. Jeżeli ktoś nie był na meczu, mógł sprawdzać wyniki na bieżąco, gdyż te aktualizowane były co kilka minut. Dodatkowo na stronie umieszczono zdjęcia ze spotkań oraz wywiady z trenerami drużyn i ich zawodnikami.

„Turniej został przeprowadzony na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym i medialnym” - to fragment protokołu z rozgrywek - dowód docenienia pracy chłopaków.

#### CODZIENNOŚĆ

Prowadzenie portalu internetowego to czasochłonne zajęcie. Trampek codziennie poświęca od 1-1,5 godziny na uaktualnienie strony. Natomiast podczas turniejów - jak ten ćwierćfinałowy - wszyscy redaktorzy pracują całymi weekendami. „Moja mama co tydzień się na mnie złości, bo za dużo czasu spędzam na meczach” - o swoich starciach z rodzicami opowiada Kamil, a reszta mu przytakuje.

Pomimo to, chłopaki nie zamierzają zawiesić działalności swojego portalu. Są dumni z tego, co robia. Mają swoje hobby i zamierzają je dalej rozwijać, między innymi dlatego, że zarówno Michał, jak i Sebastian myślą o pracy w zawodzie dziennikarza. I tego z całego serca im życzę.

Edyta

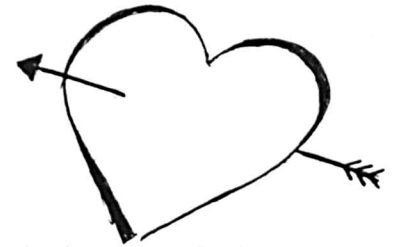
Owczarek





# (nie)zwykła lekcja

## w Kraszaku...



Prowadzi ją zwykły nauczyciel, uczestniczą w niej normalni uczniowie (czytaj: znudzeni i odliczający czas do dzwonka). Tak wygląda lekcja w zwykłej szkole, ale na pewno nie w Kraszewskim.

W Kraszaku bowiem uczą tylko wyjątkowi profesorowie, a ich wykładów mogą słuchać tylko wybrani - z tysięcy kandydatów - uczniowie. Każda lekcja jest bardzo pasjonująca i ciekawa, młodzież w sposób aktywny uczestniczy w zajęciach, ale... są pewne wyjątki. Do nich należą uczniowie I c, którzy zamiast uważać, piszą wyznania miłosne adresowane do różnych obiektów westchnień. A oto dowody:

Wyznaję Ci miłość, bo muszę.  
Przeżywam straszne katusze.  
Nie wiesz dlaczego?  
Z powodu nakazu wyższego.  
Gdybyś kiedykolwiek zdołał policzyć  
gwiazdy na niebie  
Jak byś wtedy zrozumiał, jak ja  
kocham Ciebie  
Platonicznej miłości jestem  
zwolenniczka,  
Bo widocznie samego Platona idei  
pośredniczka.  
Więc już lepiej tak kochać,  
Niż po nocach szlochać.  
Nie jesteś wart jednej łzy.  
Uwierz mi, to tylko sny.  
Anonimka I.

Całymi nocami śnię o Tobie,  
Gdy wstaję z łóżka  
Nie mogę się doczekać spotkania z  
Tobą.  
Twój zapach chodzi za mną cały  
dzień.  
Nie mogę bez Ciebie żyć!  
MOJA PORANNA KAWO...

Edith

Kocham Cię, Kochanie  
moje  
Nawet w trudne znoje,  
Gdy poranek świta  
I gdy wiatr powiewa  
World Trade Center  
upadło  
A ja nadal śpiewam  
Miłością do Ciebie  
Jak skowronek na niebie

Gwiazdkę z nieba  
oddam...  
Bo się w Tobie kocham  
Księżyc i Słońce  
dosięgnę, by  
Dla Ciebie podać swą  
rękę  
W kosmosie opowiem bajkę  
Teraz pojdź ze mną na  
randkę  
Oddal wątpliwości do  
wszechświata  
A zobaczysz co miłość  
nam spleta.

Gdzie jesteś mój  
przyjacielu?  
Szukam Cię bez skutku  
Znaleźć nie potrafię!  
Choć ludzi wokół wielu.

Poruszam się w świata  
labiryncie,  
Zagubiona i nieśmiała  
Kroku nie zrobię, bo się  
boję  
Szukam ideału i  
wymarzonego rycerza  
Gdzie jesteś mój  
przyjacielu?

Czy tylko w mej głowie  
wymyślony?  
Czy w pięknych snach  
wymarzony?  
Wiem, że spotkamy się  
kiedyś.  
Wiem, że szczęście  
stworzymy,  
I w ciepłym domu miłość  
zrodzimy.

Poemat o miłości  
Mój luby, o miłości moja  
nieskończona!  
Jesteś jak woda pośród pustyni  
upragniona  
Jak deszcz w czasie suszy, gdy go  
potrzeba  
Z Tobą jak w niebie, bez Ciebie  
życia nie ma  
Pragnę, by twe ręce co dzień mnie  
obejmowały  
I usta twe co chwilę „kocham Cię”  
szeptały  
Twoje oczy niebieskie we mnie  
wpatrzone  
I twe włosy lśniące na skroń  
zarzucone  
Twoje glany lśnią w blasku słońca  
Moja miłość do Ciebie nie ma końca  
Pragnę tylko Ciebie mój wonny  
kwiatuszku  
Beze mnie uschniesz jak chwast na  
piasku  
I w tym krótkim wierszu miłość Ci  
wyznaję  
Mogę mieć nadzieje, że ty ja  
uznajesz.

Ania Romaniuk

Mój kochany! Koteczku! Bez Ciebie żyć  
nie mogę. Tchnij we mnie kroplę życia i  
okruszek miłości. Daj mi ciepło swojego  
serca, bym mogła skosztować chociaż  
odrobinę. Jesteś całym moim światem -  
ty tchnąłeś w niego życie, ale bez  
Ciebie świat mój żyw by nie był. Daj mi  
ciepło swojego serca, choć przez ziarno  
czasu. Przez chwilę, która dla mnie  
będzie trwać wiecznie. A ja - mały  
człowieczek - będę trwać w tym miłosnym  
transie na zawsze. Na wieki. Na zawsze.

Izabela Tonkiel

Bez słów  
Mówimy sobie dzień  
dobry  
Bez słów  
Do widzenia  
Rozmawiamy  
Ciszą o ciszy  
A duszą o miłości  
Czujemy bez dotyku  
Patrzemy bez  
spojrzenia  
A mimo to znamy się  
Lepiej niż  
Niebo o ziemia

Jesteś słodka jak paczek z lukrem  
Kiedy przechodzę obok cukierni myślę o Tobie  
Chłodna jak metal a zarazem delikatna jak jedwab  
Miłości głodna jak bezdomny na dworcu centralnym.  
(Niestety ze względu na cenzurę i dobry smak redakcja nie  
może zamieścić dalszej części tego płomiennego i jakże  
namiętnego wyznania.)

Zakochanie  
Zakochanie to stan  
podobny do upojenia,  
W głowie dziwne myśli,  
W sercu zawirowania.  
Raz to lekarstwo,  
Raz choroba.  
Żeby się odkochać,  
Nie wystarczy doba.  
To migrena przewlekła,  
Musisz sporo sił włożyć,  
by wreszcie uciekła.  
Nie leczona powoduje  
Duże komplikacje.  
Człowieku drogi,  
Ja na pewno mam rację!  
Sandi ®

Słoneczko! Kocham cię do szaleństwa  
Nie zważając na  
niebezpieczeństwa...  
Myślę zawsze tylko o Tobie,  
W każdej godzinie, minucie, dobie!  
Nie wiem czy ty wiesz, co ja czuję,  
Ale przez to uczucie chyba  
zwariuję.

Za każdym razem gdy się spotykamy,  
Mam wrażenie, że me życie jest  
usłane różami,  
Dopiero, gdy nadchodzi chwila  
rozstania,  
Pojawia się ciemność, co piękno  
przysłania.  
Nie mogę już tak dłużej żyć,  
Daj mi odpowiedź: jak ma z nami  
dalej być?

Nie jestem ruda  
Nie jestem piegowata  
Nie mam wystających zębów  
Więc daleko mi do ideału.  
No cóż, ale za to jestem wyjątkowa  
Mam piękne oczy,  
Jedyne w swoim rodzaju  
Mam piękne usta  
Mały zgrabny nosek  
Zgrabną figurkę  
No i proste włoski  
To cała ja...  
Czy pamiętasz mnie jeszcze?  
Nie rzucam się w oczy  
Mój cynizm razi ludzi  
Staram się  
Czy wiesz jeszcze o tym?  
Pamięć zawodzi  
Przypominam więc Ci jaka jestem.

NIKA przez W

Czasami...  
Czasami czekam  
Tylko czasami na Ciebie  
Czasami myślę  
Tylko czasami o Tobie  
Czasami patrzę  
Tylko czasami na Ciebie  
Czasami czuję  
Tylko czasami do Ciebie  
Niech Ci się nie wydaje!  
Że tylko czas marnuję  
Ja czuję Czasami  
Coś chyba do Ciebie.

NIKA przez W

Upadam,  
Wielka woda otacza  
mnie,  
Ściąga na dno.  
Nie ma nikogo,  
nikt mi nie pomoże,  
każdy czegoś chce.

A kiedy Cię  
widziałam,  
To tylko Ty byłeś  
ważny.  
To jedno słowo  
darowane  
Przypadkiem pamiętam  
Jak dziś

Brigitte

\*\*\*

Nie przestałam chcieć  
Stroić się dla Ciebie  
Przywiązać wróble za nóżki  
Do twojego parapetu  
Poustawiać drzewa  
W szeregu  
Wzdłuż Twojego chodnika  
Zawiesić firmament  
centymetr nad Tobą  
żebyś nie musiał się trudzić  
sięgając zbyt wysoko  
po latające talerze

# Oni powiedzieli..

a raczej napisali... czyli najzabawniejsze cytaty z matur...

- Andromaka była wdową, jakiej wielu mężów mogło by sobie życzyć.
- Dr Judym do szkoły chodził w ciotki szpilkach.
- Chłop pańszczyźniany chodził przygarbiony, bo mieszkanie było ciasne.
- Chłop pańszczyźniany musiał znosić panu jajka.
- **Gerwazy** wyciągnął szablę i strzelił.
- Góral ma na głowie kapelusz, spodnie i kierpce.
- Jego matka, będąc małym chłopcem, spadła z drzewa.
- Krowa, podobnie jak koń, składa się z rogów, kopyt, wymion i ogona.
- Kain zamordował Nobla.
- Królowa Kinga została świętą, bo Bolesław był wstydlivy.
- Meduza żyje w jelicie grubym człowieka i jest szkodnikiem bardzo pożytecznym.
- Pierwszą klientką dr Judyma była matrona prosząca o datki dla źle prowadzących się dziewczec.
- Robak, ratując Tadeusza, strzelił do niedźwiedzia, który nie wiedział, że jest jego ojcem.
- W czasie ferii zrobiłem dwa karmniki dla ptaków i jeden dla sióstr urszulanek.
- Zbyszko miał z Hanką incydent, po którym służąca znalazła się w ciąży.
- Tadeusz spóstrzegł zmarszczkę na twarzy Telimeny, która ciągnęła się od ucha do ucha.
- Szkapę zapewne wychudziła sama Konopnicka, chcąc w ten sposób bardziej podkreślić ówczesną nędzę.
- Potrzeby fizjologiczne u chorych w szpitalu załatwia salowa.
- Joanna D'Arc nosiła białą zbroję i czarnego konia.
- Kazimierz Wielki, choć bardzo się starał nie mógł mieć dzieci, niestety.
- Leonardo namalował "Damę z Łysiną".
- Boryna był teściem żony syna Antka Hanki.
- Największym błędem Bolesława Krzywoustego było to, że podzielił swych synów na 5 części.
- Ludzie ginęli z mrozów i innych chorób zakaźnych.
- Skrzetuski dzięki kolegom miał dużo dzieci.
- Sfinks to baśniowe zwierzę: pół-kobieta, pół-lew, pół-orzeł.
- Robinson zatkał kozę kamieniem, żeby mu nie uciekła.
- Służący doił krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie.
- Turcy sądzili, że w obozie nie pozostała już ani jedna żywa noga.
- Znanym drapieźnikiem leśnym jest drapichrust.
- W puszczy żyje dużo drapieźników, które mogą człowieka pożreć, zadusić i zostawić.
- Nerki, moczowody, pęcherz moczowy i cewka tworzą układ wydawniczy.
- Edward III nie mógł zostać królem Francji, bo jego matka nie była mężczyzną.
- Chrobry pomógł odzyskać tron swemu zięciowi świętopchełkowi.
- Była to wyspa położona z dala od morza.
- Do ludności w "Balladach" Mickiewicza zaliczamy nie tylko pojawienie się rusałki, ale również jęki chłopca pod jaworem.
- Po jednej stronie rynku naszego miasteczka stoi kościół, po drugiej ratusz, a dookoła wybudowano same nowe domy publiczne.
- Było ich tysiące, a nawet setki...

# Kącik poezji

## Nasze dzieje

Degeneracja arystokracji  
Naszego państwa postępuje.  
Archetyp dygnitarza:  
Stos cnotliwych pod stopami  
Otacza go adorujący kult  
I pnie się na górę tylko po to  
Aby nieść lektykę dla trędowatego  
Władcy kukiełek  
A nieco dalej mistycy ciągle kuszeni  
Przez nieśmiertelnych agresorów  
Przeżywają swe reinkarnacje przez kolejne dekady  
A potem w tym przekroju  
Rozdysharmonizowanego kosmosu  
Widzimy wiecznych agitatorów pustych idei  
I nieumarłych faryzeuszy  
Młodzi na dole jeszcze się buntują  
Na razie nie są wyzuci z uczuć.  
A przy dnie My - wymierająca nacja  
Takich jak Ty i Ja  
Obalenia na dół, w proch, w mogiły  
Walamy się bezwładni między szczątkami  
Wszyscy odrzuceni jako niepotrzebne organy  
Niejeden przyklęknięty szloch, a inny  
Zachowując swą dostojność spluwa  
Są imperatorami w swym własnym mocarstwie  
Wasze wzniesienie ku gwiazdom - Martwa Góra  
Nam nie imponuje...

## Apel

Przełam dziś swój największy strach  
A nagroda przechodzi Twe najśmielsze oczekiwania.

Wzgardź słońcem, światłem i śpiewem  
Odrzuć wszelkich przewodnich światłych  
Bądź czymś więcej niż ludzką zabawką  
W rękach ślepych dzieci i władców

Ujrzałem Twą śmierć, nie była ucieleśnieniem  
Tych nierealnych wizji i pragnień  
Pochwyć z ziemi swą nienawiść  
Bądź samotny jak byłeś prologu

Proszę powróć i odzyskaj swą dawną moc  
Przestaw zegar na czasy barbarzyńców  
Niech niebo zapełni się spadającymi gwiazdami  
Przebij się przez mur milczenia  
Wskrzęś siebie i bądź poszukiwaczem  
Zabij każdego kto stanie Ci na drodze

Gdyż wzgardzam Twą miłością i litością!  
Sam nie będę skamlał...  
Przejdź przez bramę ziejącą pustką  
Zostaw cały świat za swymi plecami

Napełń mnie swą śmiercią  
A ja wleję w Ciebie proch i pustkę

## Przeklęty spektakl

Jestem widzem na tym piekielnym przedstawieniu  
Ty pośród innych aktorów tańczysz na scenie  
Reżysera tego spektaklu nikt nie zna  
Może nie istnieje, albo cały czas jest w ukryciu?

Siedzę w pierwszym rzędzie i podziwiam  
Twoją wspaniałą grę i to jak zmieniasz oblicza  
W Twej roli występujesz już w tylu maskach!  
Już sam nie wiem jakie jest Twoje prawdziwe  
lico...

Niedawno była to komedia!  
Żart sypał się obficie z Twych ust padały  
uśmiechy...  
Lecz czy szczerze??  
To była maska czy prawdziwa twarz?

Potem był dramat  
Wyrazy przez Ciebie wymawiane były jak jad  
Spływający po sztylcie, który otwierał  
Zarówno zadawnione blizny jak i nowe rany!

Nie pasuję do tego przedstawienia!  
Bilet mam aktualny, ale to za dużo na mnie  
Chcę zejść po czarnych hebanowych schodach  
Do wyjścia, które za mną się bezpowrotnie  
zatrzaśnie...  
Lecz bez łez proszę! Nie obchodzi mnie, co  
będzie potem

Już chcę wyjść z tego godnego pożalowania Teatru  
Życia  
Widzę te drzwi ucieczki z wyrzeźbionymi nań  
wilkami  
Chwytam za ostrze, aby otworzyć zamek! I wtem...  
Z rąk wypadają mi moje maski:  
Komedii i Dramatu

Wtem słyszę w sali śmiech!

Wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy żalnymi  
aktorami  
W tych bezsensownych kreacjach...

Autor: uczeń Kraszewskiego  
Przygotowały: Mysza i Kfiastka

**REDAKCJA:**

- Edyta Owczarek kl. I „c”
- Patrycja Ostapiuk kl. I”d”

**SKŁADANIE TEKSTU I OPRAWA  
GRAFICZNA:**

- „My...”

Pod opieką p profesor Marioli Sewestianiuk

2005/2006